

TO JUŻ DZIESIĘĆ LAT...

Kiedy w 1998 r. odbył się pierwszy Festiwal Operowo-Operetkowy, nikt nie spodziewał się, że impreza stanie się tak popularna wśród melomanów, którzy tłumnie przybywali na koncerty.

Po raz dziesiąty mieszkańcy i goście Ciechocinka mogli w sierpniu spotkać się z muzyką kompozytorów polskich i obcych. W parku Zdrojowym i w Teatrze Letnim rozbrzmiewały utwory F. Chopina, S. Moniuszki, W.A. Mozarta, J. Stefaniego, J. Straussa, G. Verdiego i wielu innych kompozytorów. Wystawiono najpiękniejsze opery narodowe: „Flisa”, „Halkę”, „Hrabinę”, „Straszny dwór”, „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale”. Nie zabrakło też „Barona Cygańskiego”, „Cyrulika sewilskiego”, „Wesela Figara”, „Krainy uśmiechu” oraz „Traviaty”. Kilkakrotnie zostało zaprezentowane przedstawienie „Don Pasquale” G. Donizettiego z Kazimierzem Kowalskim w roli tytułowej. Dyrektor festiwalu stara się, by każdy koncert miał swoją myśl przewodnią. Były na przykład gale: J. Straussa, S. Moniuszki i Mozartowska, koncert „Od arii do piosenki” oraz przeboje kompozytorów włoskich i polskich. Artyści śpiewali w hołdzie Janowi Pawłowi II. Kazimierz Kowalski przygotował również w ubiegłym roku specjalny koncert z okazji jubileuszu 170-lecia urodziska.

Festiwalowe wieczory były też okazją uczczenia jubileuszy artystów. Urządzono je sopranistce Teresie May-Czyżowskiej oraz artystom z Teatru Wielkiego w Łodzi, którzy od lat występują w Ciechocinku: Andrzejowi Jurkiewiczowi i Andrzejowi Niemierowiczowi. Swoje 30-lecie pracy scenicznej obchodził też pomysłodawca i twórca festiwalu Kazimierz Kowalski. W urodzisku gościła gwiazda polskiej sceny operetkowej Wanda Polańska oraz znakomity tenor Bogusław Morka. Swoich wielbicieli zyskali Danuta Dudzińska, Anna Jeremus, Agnieszka Makówka, Sylwia Maszewska, Dorota Wójcik, Wiesław Bednarek, Krzysztof Dyttus. Oklaskiwano też Edytę Wasłowską, Beatę Wardak i Leszka Świdzińskiego i wielu innych. Spektakle muzyczne reżyserował Kazimierz Kowalski, a Kazimierz

Wienczek przygotował i prowadził orkiestrę. W muszli koncertowej i w teatrze występował balet, który wykonywał polskie tańce. Widzowie oklaskiwali szczególnie gorąco tańce góralskie i mazura. W Teatrze Letnim artystom akompaniowała Ewa Szpakowska, a koncerty prowadził redaktor Programu I Polskiego Radia Eugeniusz Ratajczyk.

Artyści podkreślają, że w Ciechocinku spotykają się z ogromną sympatią ze strony słuchaczy, którzy zaczepiają ich na ulicy, obdarowują kwiatami, proszą o autografy, rozmawiają. Jak mówiła przed laty Anna Jeremus: - *Ciechocińska publiczność jest niezwykle emocjonalna i żywiołowa, odbiera wszystko zachwytem chwili, oczarowana magią muzyki.* Z kolei Małgorzata Kulińska, która pojawiła się w Ciechocinku na siódmym festiwalu, doskonale pamięta swój debiut. - *Byłam tuż po ukończeniu Akademii Muzycznej w Łodzi. Miałam wielką treść. Pamiętam, że śpiewałam arię Maricy Kalmana. Ujęła mnie publiczność festiwalowa, bowiem przyjęła mnie bardzo gorąco i na jej życzenie bisowałam. Na jubileuszowym festiwalu zadebiutowała zaś Patrycja Krzeszowska. Jak wyznała: - Jest wielką przyjemnością występować dla tak cudownej publiczności, bowiem cała trema znika, kiedy widzi się, że widzowie życzliwie przyjmują młodych śpiewaków.* O tym, jak publiczność przyjmuje artystów, niech świadczy dosłowne ozłoczenie Agnieszki Makówki, której rok temu jeden z fanów założył na nogę złoty łańcuszek na koniec koncertu. Jak podkreślał Kazimierz Kowalski: - *Gdyby nie podobały się nasze propozycje muzyczne, nie byłoby sukcesów frekwencyjnych.* I rzeczywiście, na wiele spektakli w Teatrze Letnim brakowało biletów już na kilka dni przed festiwalem.

Każdego dnia wszystkie miejsca w teatrze i przed muszlą koncertową były wypełnione po brzegi nie-



zależnie od pogody. Publiczność nie raz zgotowała artystom gorący aplauz. Koncerty od lat przyciągają melomanów z całego świata. Okazuje się, że wielu kuracjuszy i wczasowiczów wybiera termin pobytu w uzdrowisku na początku sierpnia właśnie z powodu Festiwalu Operowo-Operetkowego, który jest atrakcją sezonu letniego. Publiczność za każdym razem śpiewała razem z artystami słowa z operetki F. Lehara „Wesoła wdówka”: „Usta milczą, dusza śpiewa, kochaj mnie...”. Soliści wielokrotnie bisowali dla

zachwyconych widzów. Dzięki Telewizji „Polonia” występy zespołu Polskiej Opery Kameralnej obejrzało kilka milionów widzów na świecie. Niektóre koncerty transmitowało Polskie Radio, którego słuchacze mogli wysłuchać też relacji z Ciechocinka przygotowanych przez redaktora Eugeniusza Ratajczyka. Melomani znowu czekają na niezapomniane letnie wieczory muzyczne za rok.

Aldona Nocna

Rozmowa z KAZIMIERZEM KOWALSKIM, pomysłodawcą festiwalu operowo- operetkowych w Ciechocinku



- Jak narodził się pomysł festiwalu?

- Całe życie miałem wielkie marzenie, żeby zrealizować swój festiwal na podobieństwo tych w Krynicy i Kudowie. Krynica kojarzy się z Janem Kiepurą, a Kudowa z Marią Fołtyn i Festiwalem Moniuszkowskim. Znalazłem miejsce na mapie i to był właśnie Ciechocinek. W lutym 1998 r. spotkałem się z burmistrzem Leszkiem Dzierżewiczem i zaproponowałem mu zorganizowanie letniego Festiwalu Operowo-Operetkowego w Ciechocinku. Pomysł bardzo się spodobał i wystąpiliśmy już po raz dziesiąty.

- Program pierwszego festiwalu był niezwykle bogaty. Które z pomysłów są realizowane do dzisiaj?

- Festiwal rozpoczynamy zawsze polską operą. Drugi dzień wypełniają wielkie przeboje operowe, operetkowe i musicalowe wykonywane z orkiestrą w parku Zdrojowym. Zawsze jest też wieczór poświęcony muzyce polskich kompozytorów. Co roku jest też koncert z najpiękniejszymi duetami świata, który cieszy się ogromnym powodzeniem.

- Który z festiwali zaznaczył się w sposób szczególny w Pana pamięci?

- Wszystkie, dlatego, że każdy festiwal jest dla nas artystów premierą. Każdy przyjazd przeżywamy tak, jakby to był pierwszy raz.

- Od początku występuje prawie ta sama ekipa śpiewaków. Jednak pojawiają się też nowe twarze, a nawet studenci...

- Jeżeli można zaproponować jakieś interesujące głosy, to trzeba je zaprezentować publiczności. Mam przyjemność przedstawiać w Ciechocinku nowych artystów. W przyszłym roku chcę jeden z wieczorów poświęcić właśnie debiutom.

- A jakie są pozostałe plany?

- Chciałbym rozpocząć festiwal operą „Flis” Stanisława Moniuszki. Drugi dzień wypełni oczywiście koncert „W krainie opery, operetki i musicalu”, a w kolejnym dniu chciałbym wystawić operetkę „Księżniczka czardasza” Kalmana, o co prosi publiczność.

- Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia za rok!
Rozmawiała Aldona Nocna

PODZIĘKOWANIA

Burmistrz Ciechocinka, mieszkańcy, kuracjusze, miłośnicy porywających dźwięków muzyki romskiej oraz melomani przybywający do Ciechocinka od dziesięciu lat na Festiwal Operowo - Operetkowy składają serdeczne podziękowania Zarządowi Województwa Kujawsko - Pomorskiego za wsparcie i współfinansowanie ogólnopolskich festiwali odbywających się w Ciechocinku. Dzięki takiej pomocy uzdrowisko corocznie staje się ambasadorem kultury Województwa Kujawsko - Pomorskiego.

